

Zamiast świątecznej atmosfery – grzmia działa

25 grudnia 2016

Mimo świątecznej atmosfery, zbliżającego się Nowego Roku oraz prawosławnej Wigilii (7 stycznia) wojska ukraińskie i bojownicy w Donbasie od kilku dni toczą ciężkie boje na tzw. „Łuku Swietłodarskim”.

Jak informują ukraińskie media, Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Międzynarodowego i Obrony Aleksander Turczynow 21 grudnia przybył w rejon tzw. „Łuku Swietłodarskiego” wizytować umocnienia frontowe i obsadzające je oddziały armii ukraińskiej. Na konferencji prasowej Turczynow poinformował, że padł niechlubny rekord naruszenia rozejmu zawartego w Mińsku. Na pozycje ukraińskie w okresie 17-21 grudnia spadało pod Swietłodarskiem 800 pocisków artyleryjskich na dobę. Ponadto powiedział, że „nie zwracając uwagi na bezustanne próby przerwania naszej obrony, ukraińscy żołnierze wykazując się męstwem i profesjonalizmem wypełnili swój żołnierski obowiązek i powstrzymali wroga, zadając mu znaczące straty”. Dodał, że „wojska ukraińskie kontratakowały, i przesunęły się naprzód zajmując nowe pozycje, pozwalające dodatkowo zwiększyć przewagę nad wrogiem, w tym sektorze obrony”. Przekładając to na język cywilny Turczynow przyznał, że armia ukraińska przeprowadziła kontruderzenie mające na celu przesunięcie linii frontu i tym samym odrzuciła powstańców z dotychczasowej linii rozgraniczenia usankcjonowanej w porozumieniach rozejmowych zawartych w Mińsku. Atak przeprowadziła 54 brygada zmechanizowana.

Warto odnotować, że ukraiński polityk poinformował na konferencji prasowej, że „ukraińska armia w dalszym ciągu będzie reagować adekwatnie, na jakiegokolwiek prowokacje rosyjskich wojsk hybrydowych na wszystkich kierunkach operacyjnych”. Oznacza to ni mniej, ni więcej groźbę

jednostronnych militarnych działań na szeroką skalę , zamiast stosowania w przypadku zaistnienia incydentów zbrojnych i naruszania porozumień zawieszenia broni „Mińsk II”, mechanizmów rozejmowych pod egidą misji obserwatorów OBWE. Rzecznik prasowy ds. tzw. Operacji Antyterrorystycznej (AT0) Ukraińskiego Ministerstwa Obrony Andriej Łysenko informował, że od 17 grudnia w wyniku ostrzału artyleryjskiego, dział kalibru 122 mm i wypuszczeniu ok. 700 min mójdzierzowych na dobę, przez „separatystów”, poległo kilkunastu żołnierzy ukraińskich, ale już 18 grudnia wojska ukraińskie przechwyciły inicjatywę i zadając straty bojownikom przeszły do kontruderzenia. Wg Ukraińców, straty „separatystów” to co najmniej 25 zabitych i ok. 30 rannych.

Na specjalnej konferencji prasowej 22 grudnia, pierwszy zastępca szefa Specjalnej Misji Monitoringowej OBWE na Donbasie, Aleksander Hug potwierdził radykalne zwiększenie naruszeń rozejmu, w tym stosowanie przez obie strony zakazanej porozumieniem artylerii i kalibrze powyżej 100 mm. Ponadto OBWE dokonało podsumowania roku 2016. Misja OBWE odnotowała od 1 stycznia 2016 do 30 listopada , przeszło 300 000 naruszeń rozejmu. W wyniku prowadzonego przez wojska ukraińskie ostrzału, wg danych OBWE zginęły 83 osoby cywilne a 305 rannych poddanych zostało leczeniu szpitalnemu. Wg inspektorów OBWE obie strony blisko 3000 razy stosowały zakazane porozumieniem Mińsk II, ciężkie uzbrojenie artyleryjskie. OBWE odnotowało w dniach 12-18 grudnia trzykrotne zwiększenie naruszeń reżimu zawieszenia broni. Większość z nich w rejonie Awdiejewki, Jasinowatej i lotniska w Doniecku. Jednak kulminacja nastąpiła 18 grudnia w okolicach Swietłodarska.

Wolontariusze niosący od dwóch lat pomoc ukraińskiej armii oraz obywatelscy dziennikarze przedstawiają zgoła odmienny obraz starć. W toczonych walkach zginąć miało przeszło 100 ukraińskich żołnierzy, a bardzo wielu zostało rannych. Tym rannym, zdaniem wolontariuszy niesiona jest niewystarczająca pomoc. W Internecie publikowane są amatorskie filmy

przedstawiające całe kolumny sanitarek wiozących rannych, których część przerzucana jest śmigłowcami MI-8 do szpitali w Dniepropietrowsku. Wielu żołnierzy zaginęło w śniegu w lesie, przez jaki się przedzierałi w rejonie walk. Z opublikowanych materiałów można zrekonstruować przebieg wydarzeń.

Po serii wzajemnych ostrzałów dniami 11-17 grudnia, na tzw. „Łuku Swietłodarskim” – wybrzuszenie frontu pomiędzy miastem Swietłodarsk (w rękach ukraińskich), a miastem Debalcewo (w rękach powstańczych), doszło do kilkudniowej bitwy z udziałem ok. 1000 żołnierzy po obu stronach. 18 grudnia br. żołnierze ukraińskiej 54 brygady zmechanizowanej, przy wsparciu kilku czołgów T-64B, bojowych wozów piechoty i artylerii rozpoczęli atak na pozycje 3 batalionu 7 powstańczej brygady „Kałmius”, wchodzącej w skład II Korpusu. Żołnierze Ługańskiej Republiki Ludowej, mimo że przygwożdżeni ogniem ukraińskiej artylerii, stawili zacięty opór. Wyposażeni w granatniki i rakiety przeciwpancerne zniszczyli kilka pojazdów, jednak wobec przewagi przeciwnika rozpoczęli odwrót. Wojska ukraińskie zajęły, wyznaczone w planie natarcia, trzy punkty oporu powstańców na wzgórzach „Krzyż”, „Kikimora” i „Gwiazda”. Aby pogłębić sukces, w wyłom linii frontu dowództwo ukraińskie wprowadziło 11 batalion z 59 brygady „Ruś Kijowska”, obsadzając zdobyte punkty oporu przeciwnika. Konfiguracja frontu była jednak dla Ukraińców niekorzystna, bo po obu flankach znajdowały się bowiem, pozycje bojowników. 20 grudnia powstańcy ściągnęli w rejon walk dywizjon samobieżnych haubic 122 mm 2S1 „Goździk”, prowadząc bardzo intensywny ostrzał, oraz wprowadzając do bitwy liczne baterie moździerzy 120 mm.

W wyniku celnego ognia artylerii, armia ukraińska poniosła ciężkie straty, szacowane przez wolontariuszy na blisko 120 zabitych i rannych. Pomimo wprowadzenia przez ukraińskie dowództwo sektora, samobieżnych dział kalibru 152 mm „Msta-S”, wobec braku skutecznych środków rozpoznania, nie udało się Ukraińcom zdławić ognia dział powstańczych. I to mimo posiadania dużo większego zasięgu swych dział. Ukraińcy z

dalekonośnych „Msta-S”, mogli ostrzeliwać powstańcze „Goździki” z odległości 24 km, podczas gdy te nie mogły się „odgryźć”, bo maksymalnie mogą strzelać na odległość 15 km. Wobec rosnących strat, podjęto decyzję o opuszczeniu wzgórza „Kikimora”. Na pobojoisku zajęтым przez powstańców, zostało 19 ciał poległych żołnierzy ukraińskich, których porzucili wycofujący się. Do 23 grudnia obie strony, łamiąc ustalenia rozejmu, stosują zakazaną porozumieniem Mińsk II artylerię i wzajemnie się ostrzeliwują. W rejon starcia, zarówno Ukraińcy jak i II Korpus powstańczy kierują dodatkowe oddziały, a apele OBWE o przerwanie ognia, póki co nie odnoszą skutku.

Autorstwo: Krzysztof Kamil Podgórski

Źródło: Trybuna.eu